

Posłuchaj

()

(Żyła około roku 1243).

Święta Jadwiga przyszła na świat roku Pańskiego 1174, z ojca Bertolda, księcia na Karyntyi, margrabiego Morawskiego, hrabiego na Tyrolu i Agnieszki, księżniczki Rakuskiej. Na wychowanie oddana została do klasztoru Benedyktynek w Lucyngu, gdzie już zauważano w niej szczególne upodobanie we wszystkiem, co się służby Boskiej tyczyło. W dwunastym roku wydana została za mąż za Henryka, przezwanego Brodatym, księcia Polskiego i Śląskiego, prawnuka króla Bolesława Krzywoustego.

Pobożna, skromna, miłosierna, serce swoje od dzieciństwa Bogu poświęciwszy, od wszelkiej próżności światowej daleka, taką się okazała w stanie małżeńskim Jadwiga, a przez co małżonka swojego, doskonałego chrześcijanina, zbawiennym wpływem i własnym przykładem do jeszcze gorliwszej pobożności pobudziła. Dziatki, któremi ich Pan Bóg udarował, wychowała w

bojaźni Bożej, przykładem własnym do wszelkich cnót chrześcijańskich je zaprawiając. Książęcy dwór utrzymywała na tej stopie, aby się na nim wszyscy nieposzlakowanymi obyczajami odznaczali. Za przyboczne swoje panie brała tylko te, które się szczególną odznaczały pobożnością, nie cierpiąc pomiędzy niemi nie tylko żadnego zgorszenia, lecz nawet cienia płochości. Przestrzegała także, ażeby nie dopuszczano się grzechu obmowy, tak zwykle na wielkim świecie popełnianego; mawiała bowiem, że obmówca dwie dusze zabija, i swoją i tego, kto go chętnie słucha. Dla poddanych swojego obszernego państwa była prawdziwą matką najtroskliwszą; najchętniej za każdym z nich wstawiała się do księcia, męża swojego, i skoro się dowiedziała o jakim ucisku biedniejszych, zaraz się o to przed nim uskarżała. Na rządców we własnych dobrach a nadzwyczaj rozległych, wybierała ludzi nieposzlakowanej prawości, zalecając im jak największe dla włościan miłosierdzie, a od czasu do czasu wysyłała tam swoich kapelanów, aby ściśle dochodzili, czy czasem jakiej niesprawiedliwości nie dopuszczają się ciż rządcy względem jej poddanych. Oszczędna na próżne i zbytkowne wydatki, tak hojne czyniła jałmużny, że z ogromnych dochodów, których była panią, ledwie setną część na własne używała potrzeby, a resztę obracała na miłosierne uczynki. Wspierała ubogie duchowieństwo, kościoły wspaniałe budowała, zakładała i uposażała klasztory tak męskie jak żeńskie. Wywdzięczając się Cysterkom, u których była wychowana, założyła dla nich klasztor w Trzebnicy, który tak hojnie zaopatrzyła, że oprócz przeszło stu zakonnic, które tam mieszkały, mogło jeszcze przy nim, wedle myśli założycielki, tysiąc osób jużto wychowanie odbierać, już mieć na całe życie utrzymanie. Przytem nie tylko wspierała po książęcemu ubogich, lecz miała kilkunastu chorych umieszczonych przy pałacu, którym sama wszelkie oddawała usługi. Także trzynastu biednym codziennie rozdawała obiad, zanim sama do książęcego stołu zasiadła. Ażeby się tej zasługi żadnego dnia nie pozbawiać, gdy po kraju podróżowała, trzynastu ubogich wozić kazała za sobą. Więźniów za długi trzymanych, wykupywała. W latach, w których przewidywała głód z powodu nieurodzajów, robiła wielkie po własnych

włościach zapasy zboża, a gdy głód nadszedł, kazała po całem państwie obwoływać, żeby lud ubogi do jej śpichrzów się udawał, gdzie mu żywność bezpłatnie rozdawano. Mogła zaś tem bardziej tak hojną być dla biednych, że na własne potrzeby coraz mniej wydawała. Prócz uroczystości dworskich, w których musiała przyodziewać się kosztowniej, codziennie nosiła prostą szarą suknię.

Po ośmiu latach pożycia małżeńskiego, gdy trzech synów i trzy córki mężowi powiła, mając lat dwadzieścia, skłoniła małżonka do zachowania już odtąd dozgonnej czystości, i do tego przed Biskupem ślubem się zobowiązali. Od tej pory Jadwiga, jakby najskromniejsza dziewica, już nigdy sam na sam z mężem nie pozostawała. Nawet gdy go doglądała w chorobie miała zawsze przy sobie jedną albo dwie panie dworskie. Od tego czasu także w ulubionym swoim klasztorze Trzebnickim przebywała, a nawet za zezwoleniem męża, habit przyoblekła i wszystkie obowiązki surowej reguły spełniała jak najwierniej. Ślubów jednak zakonnych nie uczyniła, a to dlatego, aby wielkimi dostatkami, jakie posiadała, mogła ciągle rozrządzać na korzyść ubogich. Sama zaś takie zachowywała ubóstwo, że nigdy habitu nowego nie włożyła, lecz donaszała taki, który już przez inne siostry zakonne dobrze był wytarty. Na pożywienie zbierała resztki chleba z ich stołu, lub to co pozostawało po ubogich, którym sama rozdawała żywność, mówiąc, iż to co po nich dostaje, uważa jakby po Chrystusie dostawała, gdyż w każdym z nich samego Zbawiciela widzi. Obchodziła się też z nimi z największem uszanowaniem i niekiedy im nogi całowała. Ze szczególnym także była szacunkiem dla zakonnic, jako oblubienic tegoż Chrystusa Pana, i wszystko co od nich pochodziło, jakby za relikwie sobie poczytywała, tak dalece, że używając wspólnego klasztornego ręcznika do otarcia twarzy, starała się ocierać tą jego częścią, która najwięcej zabrudzoną była. Wodę, w której zakonnice

nogi myły, używała za lekarstwo na kąpiel dla własnych dzieci, gdy które z nich chore było, i zwykle tym jednym środkiem zdrowie im przywracała.

Mieszkając w klasztorze, w którym miała pociechę widzieć zakonnicą a później przełożoną swoją córkę Gertrudę, przykładem własnym i wpływem bardzo wiele dziewic i wdów z najmożniejszego stanu, do służby Bożej powołała. Modlitwa jej ustawiczną niejako była, miłosiernymi tylko uczynkami przeplatana, a większą część nawet nocy, zwykle leżąc krzyżem, spędzała na niej przed ołtarzem Matki Bożej. Wtedy też właśnie wielkie odbierała łaski. Razu pewnego, co nawet widziały inne zakonnice, Pan Jezus ukrzyżowany umieszczony nad ołtarzem Najświętszej Maryi Panny, przed którym się modliła, ściągnął z krzyża prawą rękę i nią błogosławiąc Jadwigę, głośno przemówił w te słowa: „Wysłuchana jest modlitwa twoja, to o co prosisz, otrzymasz.“

Bardzo przy tem pokutne prowadziła życie: prócz Niedzieli, w każdy inny dzień, raz tylko około wieczora brała niewielki posiłek. We wtorki i czwartki jadała z masłem, w poniedziałki i soboty tylko trochę jarzyny, a środy i piątki o chlebie i wodzie suszyła. Pod habitem miała ciągle ostrą włosienicę. W największe zimna, lekkim tylko zakonnym płaszczem okryta, pomimo mrozów i śniegów boso chodziła. Podczas ciężkiej zimy spowiednik nakazał jej nosić trzewiki; ona je pod płaszczem zawiesiła u pasa, a kiedy Ojciec duchowny strofował ją o nieposłuszeństwo, święta Pokutnica pokornie i z uśmiechem tłómaczyła mu, że przecież je nosi, i uprosiła, aby jej nie kazał na nogi ich wkładać. Sypiała zawsze na ziemi, a w chorobie, zaledwie pozwoliła aby jej siennik posłano. Zadając sobie srogie biczowania, domagała się jeszcze, aby i siostry jej tę usługę

wyrządzały, i usilną prośbą zmuszała, żeby jej nie oszczędzały.

Najdotkliwsze dopuszczenia Boże znosiła z poddaniem się woli Jego przenajświętszej, a nawet i dziękczynieniem. Gdy męża jej w bitwie z Czechami zranionego wziął Konrad książę Czeski do niewoli, na wieść tę spokojnie rzekła tylko: „Ufam, że Pan Bóg rychło go wyswobodzi.“ A kiedy Konrad pomimo wszelkich starań uczynić tego nie chciał, i zabierało się do nowej z nim z tego powodu wojny, święta Jadwiga, zapobiegając rozlewowi krwi chrześcijańskiej, sama co prędzej do tego księcia się udała. Człowiek ten znany ze swojej zawziętości i uporu, skoro ją ujrzał, zmiękczał, męża jej oddał, a tak i księcia wyrwała z niewoli i pokój dla dwojga ludów pozyskała.

Podobnąż uległość woli Bożej okazała po zgonie syna, na który nawet w cudownem widzeniu własnemi patrzała oczyma. Ten dowodząc wojskami chrześcijańskiemi przeciwko Tatarom, w krwawej bitwie pod Lignicą poległ. Lubo oddalona od miejsca tego, duchem widziała Jadwiga całą bitwę; patrzała jak syn jej przebity mieczem spadł z konia, a Tatarzy uciąwszy mu głowę, zatknęli ją na dzidę i obnosili naokoło zamku lignickiego, dla postrachu oblężonych. Widzenie takowe objawiła zaraz Demundzie zakonnicy, która z nią najbliżej przestawała, a potem innym zakonnicom i swojej synowej. W kilka dni później odebrana wiadomość z pola bitwy stwierdziła jej widzenie, a gdy siostry nad nią płakały, ona uklęknąwszy i podniósłszy oczy do Nieba, rzekła: „Panie! dzięki Tobie, żeś mi dał syna, który w obronie chrześcijaństwa życie swoje położył. Polecam Ci Boże mój, duszę jego, i nie wątpię, że już ją do Siebie przygarnąć raczyłeś.“

O dniu śmierci swojej również miała objawienie, i nie chorując jeszcze, wbrew zwyczaju kościelnego uprosiła, aby jej udzielono Sakramentu ostatniego namaszczenia, po którego przyjęciu niezwłocznie w śmiertelną zapadła chorobę. W chwili konania, wobec Sióstr zgromadzonych zesłał Pan Bóg do niej z Nieba wiele dusz błogosławionych, które witała po imieniu, a w których liczbie były święte: Magdalena, Tekla, Katarzyna, Urszula i inne. Długo z niemi po łacinie rozmawiała i wśród tego błogo zasnęła w Panu dnia 15 października roku Pańskiego 1243.

Słynęła także wielu cudami; między innymi uzdrowiła wielu chorych, żegnając ich obrazkiem Matki Boskiej, który zawsze miała przy sobie. Nadto dwóch wisielców modlitwą swoją wskrzesiła. Po śmierci jej również wiele działo się cudów. Gdy w lat dwadzieścia cztery po jej śmierci Papież Klemens IV miał ją kanonizować, a przygotowując się do tego, w czasie Mszy świętej prosił Pana Boga, aby przez zasługi świętej Jadwigi uzdrowił obecną wtedy w kościele ślepą dziewicę, cud ten nastąpił niezwłocznie i Papież w poczet Świętych ją wpisał.

Nauka moralna.

„Męża serce jej zaufa. Świadczy mu dobrze, a nigdy źle po wszystkie dni jego życia“, mówi Pismo święte, kreśląc obraz dobrej małżonki. „Wstaje ona rano rychło i daje pożywienie domownikom, a pokarm służebnicom. Opasuje siłą biodra swe i wzmacnia ramię, nie gaśnie jej światło nocą. Palce jej chwytają kądziel, trudni się wszystkiem, a nigdy nie próżnuje. Jest

miłosierną niewiastą, dłoń otwiera dla chorych a ramiona wyciąga ku biednym. Jest ostrożną, nie obawia się w zimie mrozu, gdyż domownicy podwójną noszą odzież. Siła i wdzięk są jej szatą. Jest białogłową, która otwiera usta mądrze, a której język jest prawem łagodności. Niewiasta, bojąca się Boga, będzie chwaloną.“ — Dwie przeto zalety powinny jaśnieć w chrześcijańskiej niewieście:

1) Winna być bogobojną i przestrzegać wiary w swej rodzinie. Cały dom zostaje pod jej zarządem. Sumienna i gorliwa w pełnieniu obowiązków nakazanych religią, łagodnością i dobrym przykładem powinna poruczoną swej pieczy rodzinę zachęcać do naśladowania. Utwierdzona w nauce wiary i moralności niechaj na to baczy, aby wszyscy domownicy szanowali religię, gdyż nieznajomość religii rodzi obojętność w wierze, która jest źródłem wielu grzechów i zdrożności. Nie zezwala w swym domu na przestępowanie przykazań Boskich i kościelnych. Ma baczne oko na to, aby w jej domu nie dopuszczano się ani słów obrażających skromność. Nie pozwala na czytanie ksiąg i gazet, obrażających wstyd i przyzwoitość; rano i wieczorem gromadzi wszystkich na wspólną modlitwę, połączoną z budującem czytaniem i nauką, i zaszczepia tym sposobem w swem otoczeniu ducha pokoju, zgody i pobożności.

2) Troszczyć się powinna o czeladź i sługi. Troskliwość ta jest nader ważną, bo już Pismo święte mówi: „Dobry sługa niech ci będzie miłym jak własna dusza“, a jeśli Pan Jezus każe miłować bliźniego jak siebie samego, toć tem przykazaniem obejmuje i sługi. Święty Paweł mówi: „Kto nie ma starania o swoich i domowników, wyparł się wiary i gorszym jest od niewiernego.“

Dobra gospodyni miłuje sługi jakby należały do rodziny i widzi w nich istoty przeznaczone do szczęścia wiekuistego. Stara im się osłodzić ich los przykry, czuwa nad ich życiem i moralnością, gdyż niewierne Bogu sługi nie mogą być wiernemi państwu, a rozpustnem i niemoralnem życiem zatruwają młodociane dusze dzieci. Pani domu płaci im regularnie zasługi, nie wypowiada im służby bez ważnego powodu, a w razie choroby ma o nich macierzyńskie staranie. Szczęśliwy zaiste dom, którym zarządza białogłowa idąca w ślady świętej Jadwigi.

Modlitwa.

Boże, któryś świętej Jadwidze dał łaskę wzgardzenia wielkościami świata, a całem życiem postępować pokorną drogą Twojego krzyża, spraw miłościwie, abyśmy za jej zasługami i przykładem nauczyli się wzgardzić znikomemi tej ziemi rozkoszami i ująwszy się Twojego Krzyża, wszelkie przeciwności zwyciężali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 15-go października w Awili w Hiszpanii uroczystość św. Teresy, Dziewicy, Matki i Nauczycielki Braci i Sióstr zakonu Karmelickiego ścisłej reguły. — W Rzymie przy Via Aurelia pamiątka św. Fortunata, Męczennika. — Pod Kolonią męczeństwo 300 Męczenników z czasów prześladowania chrześcijan za cesarza Maksymiana. — W Kartaginie pamiątka św. Agileusza, Męczennika, w którego rocznicę zgonu św. Augustyn wypowiedział mowę pochwalną do ludu. — W Prusach śmierć męczeńska św. Brunona, Biskupa Rosyan, który w owych stronach głosił Ewangelię i schwytany dlatego przez pogan, postradał ręce i nogi, a wreszcie został ścięty. — W Lyonie uroczystość św. Antycha, Biskupa, sprawującego z takim zapałem duszpasterski swój urząd na ziemi, że zyskał za to Królestwo niebieskie. — W Trewirze uroczystość św. Sewera, Biskupa i Wyznawcy. — W Strasburgu pamiątka św. Aurelii, Dziewicy. — W Krakowie uroczystość św. Jadwigi, Księżnej Polskiej, czcigodnej nie tylko dla miłosierdzia względem ubogich, ale także dla daru cudów. Klemens IV policzył ją w poczet Świętych, a Innocenty XI wyznaczył na obchód uroczystości jej dzień 17 października. W Niemczech pamiątka św. Tekli, Ksieni.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related